

„SŁOWO BOŻE”

Dodatek do Nr. 5 „Prawdy.”

EWANGELIA

na niedzielę Mięsopestną.

Onego czasu, gdy się wieśka rzesza schodziła i z miast kwapili się do Jezusa, rzekł przez podobieństwo: Wszedł, który siał, siał nasienie swoje. A gdy siał, jedno upadło podle drogi, i podeptane jest, a ptacy niebiescy podziubali je. Drugie zaś upadło na opokę, a wszedłszy uschło, iż nie miało wilgoci. Insze padło między ciernie, a spolem wzrósłszy, ciernie zadusiło je. A inne padło na ziemię dobrą, a wszedłszy, uczyniło owoc stokratny. To mówiąc, wołał: Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha. I pytali go uczniowie Jego, coby to za podobieństwo było. Którym On rzekł: Wam dano jest wiedzieć tajemnice Królestwa Bożego, a innym przez podobieństwa, aby widząc nie widzieli, a słysząc nie rozumieli. Jest tedy to podobieństwo: Nasienie jest Słowo Boże. A którzy podle drogi: ci są, którzy słuchają: potem przychodzi djabeł i wybiera słowo z serca ich, aby nie uwierzywszy nie byli zbawieni. Które zaś na opokę, ci, gdy usłyszą z weselem przyjmują słowo: a ci korzenia nie mając, do czasu wierzą, a czasu pokusy odstępują. A które padło między ciernie: ci są, którzy słuchali, a odszedłszy, od starania troskliwego i od bogactw i od rozkoszy żywota bywają zaduszeni i nie odnoszą pożytku. Lecz które na ziemię dobrą, ci są, którzy dobrem a prostym sercem usłyszawszy, słowo zatrzymują i owoc przynoszą w sierpliwości.

u św. Łukasza w rozdziale VIII, w. 4—15.

Najmilsii

Jezusie, Synu Dawidów, zmiłuj się nademną.

Każdy kaleka bardzo jest nieszczęśliwym i taki dopiero mógłby nam opowiedzieć, ile warte zdrowie, które zwykle mało sobie cenimy, dopóki je posiadamy, ale najnieszczęśliwszym jest człowiek ciemny. Wyobraźcie sobie taką wieczną noc bez końca, i bez nadziei, że biedak ujrzy kiedyś ludzi, słońce i świat Boży, a pojmiecie całą okropność tego kalectwa i zrozumiecie naturę wość tego chorego, co nie zważa na fukanie obecnych, ale woła rozpaczliwie: Jezusie, Synu Dawidów, zmiłuj się nademną!

Podobnie nieszczęśliwym i to jeszcze w większym stopniu jest każdy grzesznik, bo gdy przebierze miarę w grze-

chach, to karze go Pan Bóg zaślepieniem, o czem powiada Pismo św. tak: „*Niebożnik, gdy przyjdzie w głębokość grzechów, za nie sobie nie ma, ale za nim idzie hańba i sromota.*“

To zaślepienie najczęściej bywa spowodowane przez grzech nieczystości, grzech, którego zabronił Pan Bóg w 6 przykazaniu Bożem, mówiąc: Nie cudzołóż, i w 9: nie poządzaj żony bliźniego twego.

Wyznaję, Najmilsi, że wołałbym o tym grzechu Wam nie pisać, z drugiej jednak strony, pomny wielkich nieszczęść i kar, jakie on na ludzi sprowadza, postanowiłem nie pominąć go milczeniem, ale podnieść głos dla nawrócenia ze złej drogi grzeszących, a powstrzymania tych, coby na tę drogę wejść mieli.

Grzech zatem nieczysty jest to nieporządne pragnienie uciech cielesnych, zmysłowych. Jad ten przyuśmiany ze sobą, na świat, i jeżeli go człowiek rozumem nie opanuje, to on go opanuje swoją pożądlivością, ale tak gruntownie, że zajmie myśli, uczucia, pamięć i wolę, wzrok uczyni lubieżnym, a za tem pójdą czyny, lekceważenie wszystkiego, wreszcie „hańba i sromota.“ Będzie to prawdziwy niewolnik.

Niedawno minęły czasy, że ludzi sprzedawano jak zwierzęta do niewoli w Afryce i w Ameryce, na szczęście jednak posłowie we wszystkich krajach upominali się u rządów, żeby takiego handlu, ubliżającego godności ludzkiej zakazano. I stał handel niewolnikami, niestety, pozostała gorsza jeszcze niewola, taka do której się ludzie sami zaprzędają, to jest niewola nieczystości.

Do tej niewoli prowadzi kilka stopni i te właśnie poznajemy w dzisiejszej nauce.

1. Pierwszym stopniem są niewstydlive myśli, jeżeli się nimi z upodobaniem bawimy. Powstają one w nas albo same z siebie, albo podsuwa je szatan; albo też są następstwem naszej nieostrożności, naszego zaufania we własne siły, kiedy nie strzeżemy wzroku ani słuchu, czyli wogóle gdy zmysły nami rządzą, a nie my zmysłami. Rzecz oczywista, że kto samoświadcząc naraża się na złe myśli, samoświadcząc popełnia grzech ciężki, sam podaje rękę szatanowi, aby go za nią ciągnął do piekła.

Gdy zaś myśli u nas powstały bez naszej winy, albo podsunął je szatan, to nie zaraz są one grzechem, tylko dopiero wtedy, gdy rozum nasz spostrzegł się już, że to nie wolno, a przecie zastanawia się nad nimi, bawi się tymi nieprzystojnymi obrazami, jak dziecko zabawką.

Kto natomiast z obrzydzeniem odpędza złe myśli od siebie, kto gardzi podszeptami szatana, kto na wzór P. Jezusa gromi złego ducha, mówiąc: „*idź precz szatanie. Rany Bogu*“

twemu masz się klaniać i jemu służyć“, ten nie grzeszy, chociażby nie wiem jak brzydkie myśli trapiły go i nękały!

Widzieliście kiedy obraz św. Antoniego pustelnika? Malują go ze świnią dla uwidocznienia, jak ciężkie pokusy nieczyste go napastowały, a przecie świętym został, bo na nie nie pozwolił, tylko je krzyżem świętym odganiał.

I wy tak samo róbcie. „Sprzeciwiajcie się szatanowi, a uciecze od was“

2. Wzrok to jest poseł nieczystości. Moznaby go przyrównać do przedniej straży w czasie wojny, która idzie o milę lub dwie naprzód, i zaczem główna siła wojska nadoścignie, przednia straż już pali wioski, ludzi zabija, zabiera i rabuje dobytek. Wzrok robi to samo. Jeszcze rozum i wola o niczem nie wiedzą, a on już biegnie naprzód, przygląda się pożądliwie rzeczom niedozwolonym, następnie daje znać zepsutej woli, aby tego zapragnęła i żeby się od rozumu domagała, aby na grzech zezwolił.

Dowódca wojsk assyryjskich Holofernes oblegał miasto Betulię, pozajmował drogi, kanały z wodą obrócił gdzieindziej i czyhał tylko, rychło miasto głodem zmuszone wyszle posłów z prośbą o łaskę. Wtedy Bóg położył kres oblężeniu i życiu Holofernesa przez niewiastę Judytę, która przybrawszy się ozdobnie, udała się do Assyryjczyków „a gdy weszła przed oblicze Holofernesa, on natychmiast pojman jest oczyma swemi“ (Jud. 10, 17). Zaprosił ją na ucztę, przy której się upił, a wtedy Judyta jego własnym mieczem odcięła mu głowę.

Początkiem więc zguby jego był wzrok, który zapalił pożądlivość Holofernesa i śniłó mu zgotował.

Strzeżcie zatem, Bracia, młodzieńcy i dziewice wzroku waszego, niech się nie błąka bez potrzeby, aby Was do grzechu nie przywiódl. Trzymajcie się reguły, wyrzeczonej przez Joba: „Uczyńniem umowę z oczami memi, abym nawet nie pomyslał o pannie. (Job 31, 1).

Kiedy już w sercu czyjem zagnieździły się złe myśli, niewstydlive požądania, trudno je tam ukryć, bo one jak brzydkie robactwo wyłażą stamtąd w różny sposób. Człowiek taki chętnie słucha mów nieprzyzwoitych, i sam skory jest do ich powtarzania. „Z obfitosci serca usta mówią“ (Ł. 6, 45). Ztąd też pochodzi, że tak często trafiają się ludzie, co cały dzień o niczem innem nie mówią, jak o rzeczach nieprzyzwoitych, a gdy mówić przestaną, to znowu spiewają bezwstydlne piosenki, i stają się podobni, — darujcie wyrażeniu — do tych domów, położonych na pagorku, od których przez cały rok spływa cuchnąca gnojówka i zaraża dookoła powietrze i wypala trawę.

Ciężka będzie odpowiedzialność ich na sądzie Bożym, bo nie tylko za nadużywanie daru mowy zdać muszą rachunek, lecz i za tych, których słowami zgorszyli.

Polóżcie więc, Bracia, straż na usta wasze i słuchajcie rozkazu Pawła św.: „*A porubstwo i wszelka nieczystość niechaj nie będzie nawet wspomnieniem między wami.*“

4. Niekiedy ludzie za nic mają mowy nieprzystojne i twierdzą, że one ich do ciężkich grzechów nie prowadzą. Ja — powiadają — tak sobie tylko językowi folguję, ale od uczynków broń mnie Bóże! Gdybyż to była prawda! Nie jednego już szatan w ten sposób oszukał i spostrzegli się dopiero wtedy, gdy ich już usidlił, jak pajak muchę i wydali się nauczynki niewstydlive i ściągnęli na siebie hańbę i sromotę, a wrzucili potępienie wieczne.

Któż zaprzeczy, że przy mowach nieskromnych następują także żarty, a nawet i uczynki? Kto zaś raz zaplątał się w nałóg nieczysty, brnie coraz dalej w ten błocie, tak, że nawet nieraz dopuści się i kairrodztwa z krewnymi osobami, albo i do zwierzęcia się poniży, bo „niezbożnik, gdy przyjdzie w głębokość grzechów za nic sobie nie ma.“

Żebyście więc, Najmilsi, nie doszli do takiego oplakanego stanu, strzeżcie waszego wzroku, myśli zwracając do Boga, nad językiem miejcie straż, a unikniecie także uczynków, bo

»Bóg widzi, czas ucieka,
Śmierć goni, a wieczność czeka.« Amen. X B. Ł.



POZWALAMY DRUKOWAC

W Monastorska Ku. Biskupiego

† J. Kara. Furyna.